

Transkrypcja n6

Wywiad Katarzyny Władyki na temat samodzielnego macierzyństwa wykorzystany w pracy doktorskiej „Konstruowanie roli samodzielnej matki z wyboru”

1. Powiedz kilka słów o sobie: ile masz lat, w jakim wieku jest twoje dziecko\ dzieci, czym się zajmujesz, jaka jest twoja obecna sytuacja.

Mam 42 lata, jedno dziecko w wieku 21 lat. Ukończyłam studia i pracuję zawodowo: przez wiele lat jako tłumacz, natomiast od 2005 na samodzielnych stanowiskach w „administracji”. Od ubiegłego roku pracuję na kierowniczym stanowisku w dużej firmie, z szansą na awans. Moją obecną sytuację oceniam jako dobrą.

2. Myślisz o sobie jak o samotnej czy samodzielnej mamie, i dlaczego tak?

Nie używam w stosunku do siebie takich określeń. Matka – tak, ale ani samotna, ani samodzielna.

3. Jakie były przyczyny podjęcia decyzji o samotnym\ samodzielnym wychowywaniu dziecka? Jak wyglądał proces decyzyjny?

W moim przypadku decyzja nie należała do mnie. Kiedy na II roku studiów okazało się, że spodziewam się dziecka, mój chłopak oświadczył, że nie zamierza zakładać rodziny ani w jakikolwiek sposób uczestniczyć w wychowaniu dziecka. Wycofał się zarówno z odpowiedzialności za los dziecka, jak również z naszego związku.

4. Jaka była reakcja bliskich (rodziny, przyjaciół) na twoją decyzję i sytuację, w której się znalazłaś?

Rodzina zareagowała dobrze. Wprawdzie nie zadeklarowano mi żadnej konkretnej pomocy, ale rodzice dali mi do zrozumienia, że mogę z dzieckiem mieszkać w rodzinnym domu. Ojciec do dnia urodzin dziecka nie poruszał w rozmowie ze mną tematu mojego macierzyństwa. Myślę, że był to dla niego dość duży problem. Jeżeli chodzi o matkę, to wiem, że jej bliższe i dalsze koleżanki wyrażały się dość krytycznie o tej sytuacji. Ona sama w okresie mojej ciąży nigdy nie wyraziła się o mnie krytycznie, ale też nie wyrażała aprobaty dla tej sytuacji. Natomiast rzeczywistym oparciem byli dla mnie dwaj moi bracia (wówczas w wieku 16 i 22 lat) – każdy na swój sposób. Stosunek przyjaciół pozostał niezmiennie życzliwy.

5. Czy jako samotna\ samodzielna mama spotkałaś się z trudnościami, stereotypowym traktowaniem? – Jeśli tak to opisz takie sytuacje.

Najostrzej tą sytuację wspominam w szpitalu położniczym, gdzie obecne na sali kobiety, nie wprost, ale w sposób czytelny dawały mi odczuć mój stan „moralnej degradacji”. Pytania w stylu „kiedy przyjdzie do pani mąż?”, czy „czy to dzwonił pani mąż” były raczej nie na miejscu, ponieważ z ogólnodostępnej karty umieszczonej przy łóżku każdej pacjentki można było wyczytać te i inne informacje. Nigdy potem nie dano mi odczuć, że jest coś nie tak. Wbrew temu co się wówczas mówiło, nie napotkałam na trudności w rodzinnej parafii przy okazji starań o chrzest dziecka. W sytuacjach, które tego nie wymagały nie deklarowałam się wprost jako matka samotnie wychowująca dziecko. Nie chciałam, aby rozczulano się nade mną. Miałam tę świadomość, że dla ludzi taka sytuacja nie jest do końca obojętna i że będę oceniana w tej perspektywie, wzbudzając uczucia podejrzliwości albo litość. W kilku przypadkach, mężczyźni, którzy dowiedzieli się o tym, że wychowuję samotnie dziecko, poczuli się dodatkowo ośmieleni w kontaktach damsko – męskich.

6. Jak oceniasz swoją sytuację - (pozytywnie, negatywnie i dlaczego)?

Sytuację swoją oceniam pozytywnie. Jestem samodzielna, nie odczuwam żadnych uciążliwości w życiu w pojedynkę. Jestem niezamężna i mam dziecko. Ale nawet gdybym nie miała dziecka, ceniłabym sobie ten stan niezależności od mężczyzny i od tworzenia regularnej rodziny. Nie odczuwam konieczności życia w strukturze rodzinnej. Lubię mieszkać sama, chociaż od ponad 10 lat jestem w nieformalnym związku z drogim mi mężczyzną .

7. Z jakimi problemami związanymi z sytuacją, w której jesteś spotykasz się na co dzień, jakie są wady bycia samotną\ samodzielną matką?

Nie widzę takich problemów. Problemy pojawiają się niezależnie od bycia lub nie bycia matką samotnie wychowującą dziecko. Problemem takim może być brak możliwości urodzenia kolejnych dzieci, mimo chęci. Fakt posiadania dziecka w moim przypadku jest i był czynnikiem obciążającym, zniechęcającym do założenia rodziny (zawsze chciałam mieć kilkoro dzieci).

8. Jakie są zalety bycia samotną\ samodzielną matką?

Niewątpliwą zaletą jest to, że nie muszę uzgadniać z ojcem dziecka kwestii z nim związanych: wyjazdów, toku nauczania, itd. Ważny jest dla mnie sam fakt macierzyństwa i głębokiego związku uczuciowego z dzieckiem. W tym aspekcie czuję się spełniona. Zaletą jest wolność, którą bardzo sobie cenię i potrafiłabym bez niej żyć. Bardzo kocham moje dziecko, ale uważam, że prawa matki – człowieka są równie ważne.

9. Jak sobie radzisz z tzw. daddy questions? Co mówisz, będziesz mówić dziecku o tacie? Czy twoje dziecko ma kontakt z ojcem, jeśli tak - jaki to jest kontakt (i dlaczego)?

Nigdy nie broniłam ojcu kontaktu z dzieckiem. Niezbyt często z niego korzystał, ale kontakt ten był od zawsze – nieograniczony. Tak samo z dziadkami ze strony ojca, u których w domu często bywa i którzy odwiedzają go regularnie. Dziecko specjalnie nie wypytuje o ojca, być może dlatego, że sam ma możliwość wypytania go o wszystko.

10. Czyje nazwisko nosi dziecko i dlaczego?

Dziecko nosi moje nazwisko, ponieważ od początku było postanowione, że wychowywało się będzie w mojej rodzinie. Nalegałam natomiast na to, żeby było formalnie uznane przez ojca dziecka (w USC), co zostało uregulowane bez problemu.

11. Czy według ciebie sytuacja rodziny z jednym rodzicem jest problematyczna dla dziecka? Jak brak ojca w domu (rodzinie) wpływa na dziecko i czy w ogóle taki wpływ istnieje?

Uważam, że sytuacja rodziny z jednym rodzicem jest dla dziecka problematyczna z prostego powodu: musi ono zmierzyć się z własną innością w odniesieniu do innych, regularnych rodzin. Jeszcze większą trudnością może być uporanie się z poczuciem odrzucenia przez ojca siebie jak również matki. Jeżeli matka nie robi z tego problemu i jest osobą spełnioną, problem może być zminimalizowany. Kolejny problem to wzorce osobowe. Jak wiadomo brak obecności ojca w przypadku chłopca jest fatalny. W przypadku mojego dziecka sytuacja ułożyła się pomyślnie, bo syn od urodzenia wychowywał się pod jednym dachem i w życzliwych relacjach z dziadkiem i dwoma wujkami.

12. Jaki jest według ciebie stosunek społeczeństwa do kwestii samotnych\ samodzielnych matek? Czy jest on zróżnicowany ze względu na sytuację matki np. jej stan cywilny? (Zwłaszcza panna z dzieckiem).

Uważam, że w naszym społeczeństwie (i innych) kwestia samotnych matek nadal budzi emocje. Na ogół uważa się, że stoją one moralnie niżej od kobiet zamężnych. Uważam, że wśród matek samotnie wychowujących dzieci największym poważaniem cieszą się wdowy, po nich rozwódki, natomiast panny z dzieckiem w tej hierarchii znajdują się na najniższym szczeblu drabiny społecznej. Wiele zależy jednak od ich sytuacji materialnej. I

tak na przykład panna z dzieckiem, ale zamożna jest w zdecydowanie lepszej sytuacji od tej, która dysponuje skromniejszym od przeciętnej rodziny budżetem.

13. Czy odczuwasz brak partnera przy wychowywaniu dziecka? Czy jest ktoś kto Ci pomaga? Jeśli tak to jak.

Nie odczuwam braku partnera w wychowywaniu dziecka z powodów, które omówiłam przy okazji 11 pytania. W wychowaniu pomagała mi zawsze rodzina, aczkolwiek w stopniu umiarkowanym. Pomoc ta polegała na życiu we wspólnym domu. Materialnie pomagali mi rodzice, do momentu ukończenia przeze mnie studiów i podjęcia pracy. Pomoc moich rodziców polegała też na spędzaniu razem czasu. Kwestie materialne zawsze brałam na siebie. Nie korzystałam i nie korzystam z alimentów. Nigdy też nie prosiłam o wsparcie materialne ze strony państwa.

14. Jak wygląda twoje życie towarzyskie? Randkujesz? (Jeśli weszłaś w nowy związek jak wyglądają relacje twój partner\ partnerka z twoim dzieckiem? Jeśli nie – czy chciałabyś wejść w związek?)

Moje życie towarzyskie jest rozbudowane i wieloaspektowe. Mam wielu przyjaciół z okresu młodości, z którymi regularnie się spotykam, jak również nieliczne, aczkolwiek ugruntowane przyjaźnie, które nabyłam na różnych etapach mojego dojrzałego życia. Spotykamy się w domu i poza domem, dla dziecka jest to sytuacja zupełnie normalna. Z zasady nie randkuję, aczkolwiek zdarzają mi się spotkania o takim charakterze. Szczególnie ostatnio pozwalałam sobie na więcej w tym względzie, ale myślę że to tylko pewien etap. Jeżeli chodzi o mój związek z partnerem innym niż ojciec dziecka, to jest on zupełnie poza kontaktem partner – dziecko, ponieważ realizowany w innym mieście. Sporadyczne wzajemne kontakty są jak najbardziej pozytywne.

Na zakończenie chciałabym cię poprosić o ocenę cytatów\ opinii z artykułów, które analizowałam w swoich badaniach prasowych. Po tej ankiecie spytam cię czy chciałabyś coś dodać do swoich wypowiedzi.

Odpowiedzi do wyboru: zdecydowanie się zgadzam, raczej się zgadzam, raczej się nie zgadzam, zdecydowanie się nie zgadzam, nie wiem.

1. *Narcyza Żmichowska: „Lepsza samotność niż utrudzający towarzysz.”*

zdecydowanie się zgadzam

2. *prof. Małgorzata Szpakowska: „Kiedyś życie samotne było właściwie niemożliwe, dzisiaj gdy żyjemy w kulturze nastawionej na indywidualizm, a panujące warunki pomagają nam celebrować nasze egocentryzmy sytuacja jest dla osób samotnych korzystna. Samotnemu nie jest trudniej (a czasem łatwiej) niż żyjącemu w małżeństwie.”*

raczej się zgadzam

3. *Bohaterka artykułu pt. „Stary bez pary” Zyta protestuje przeciwko nazywaniu jej starą panną i mówi, że jest: „nie starą panną, ale samotną matką. Stara panna to ktoś samotny jak strach na wróble na polu. Z dzieckiem tworzy się już rodzinę.”*

zdecydowanie się zgadzam

4. *Wojciech Eichelberger: „Powszechnie wiadomo i wielokrotnie naukowo to potwierdzono, że każda normalna kobieta ponad wszystko pragnie mieć dzieci, dobrze zarabiającego męża, siedzieć w domu, oglądać seriale telewizyjne i czekać na powrót małżonka z pracy z talerzem gorącej zupy na stole.”*

nie wiem

5. *Kinga Dunin: „Małżeństwo to bardzo podejrzana instytucja. Aż, dziwne że dotąd się utrzymała.”*

zdecydowanie się nie zgadzam

6. *Bożena Umińska* „Generalnie nie każda Małgorzata musi mieć mistrza. Czasem się obejdzie. Czasem sama jest sobie mistrzynią. I mistrzem.”

zdecydowanie się zgadzam

7. *Prof. Krystyna Slany*: „W ponowoczesnym świecie, po raz pierwszy od tysięcy lat, wykształceni ludzie zaczynają żywić przekonanie, że kobieta może zostać matką, jeśli sama tego pragnie.”

nie wiem

8. *J. Podgórska*, „Związki pozamałżeńskie”, „Polityka” „Nazywanie homoseksualizmu czy monorodzicielstwa z wyboru patologią jest zaklinaniem rzeczywistości. Bez względu na protesty strażników moralności, Polska i tak zderzy się (statystyki pokazują, że to już się dzieje) z trendami globalnej wioski, w której ludzie wybierają spośród wielu modeli życia rodzinnego.”

raczej się zgadzam

9. W „Cena za miłość”, (WO), *Wojciech Eichelberger* stwierdza, że dziecko jest dla matki nagrodą samą w sobie i ogromnym darem. „Jeśli tylko potrafimy z niego skorzystać, może się on stać impulsem do intensywnego rozwoju osobistego i pokonania naszych ograniczeń, a jednocześnie źródłem satysfakcji nieporównywalnej z niczym innym.”

zdecydowanie się zgadzam

10. *Joanna Podgórska*, „Polityka”, „Pożegnanie z bękartem”: „Młodzi ludzie słowo bękart kojarzą teraz z bękartami królewskimi w dawnych wiekach, a nie z czasem obecnym, a termin ‘dziecko nieślubne’, jeśli nawet jest z jakiś przyczyn przywoływany, jest po prostu niebudzącą ocen moralnych kategorią”

zdecydowanie się nie zgadzam

11. *Zofia Miłska Wrzosińska*: „Dziecko kobiety, która nie wybrała odpowiedniego mężczyzny i nie zbudowała z nim dobrej relacji, a mimo to decyduje się na macierzyństwo, jest w znacznie gorszej sytuacji psychologicznej. Samotne macierzyństwo nie jest świadomym wyborem. Jest wyrazem niemożności (bariery psychologicznej) lub niedojrzałości.”

zdecydowanie się nie zgadzam

12. *Katarzyna Dowbor* deklaruje, że dla samotnych matek może być pozytywną bohaterką, bo nie wstydy się, że wychowuje córkę sama. „Przeciwnie ja się nią chwalebę. Mam ukrywać to, że się udała? Ale walczę o określenie ‘samodzielne macierzyństwo’. Życie wymusiło na mnie odporność i zaradność. Nazywam to samodzielnością, nie samotnością.”

zdecydowanie się zgadzam

13. *Dorota Stalińska* „Samotne macierzyństwo z wyboru? Nie wierzę w coś takiego. To po prostu konieczność, do której wiele kobiet dorabia ideologię. Nie potępiam zresztą żadnej zastępczej filozofii mogącej dodać sił. Rzeczywisty wybór dotyczy tylko tego, czy urodzić dziecko, czy nie.”

nie wiem

14. *Renata Danczewicz*, uważa, że dzisiejsze samotne/ samodzielne mamy nie są już znakowane „szkarłatną literą”. „Zresztą nawet w tzw. poprawnym związku, który stoi na czterech nogach, to kobieta jest tymi trzema. Sama nie jestem obdarzona instynktem macierzyńskim. (...) Ale wiem, że są kobiety odczuwające w pewnym wieku te potrzeby. Jeśli nie mają partnera (bo mężczyźni coraz częściej schodzą na psy), jakież to grzech, że decydują się na dziecko same?”

raczej się nie zgadzam

15. Czy chcesz coś dodać do swoich wypowiedzi?

nie